

początkami państwa polskiego jest tego świadectwem)<sup>1</sup>, ale punkty ciężkości badań tego uczonego, biorąc pod uwagę całokształt tej gigantycznej (tak w sensie ilościowym, jak również jakościowym) twórczości leżą bez wątpienia gdzie indziej: dzieje Pomorza<sup>2</sup>, dzieje Słowiańszczyzny zachodniej, dzieje stosunków polsko-niemieckich, wczesne dzieje państwa, narodu i Kościoła polskiego, dzieje kultury, metodologia poznania historycznego<sup>3</sup>. Jest wszakże w życiu Gerarda Labudy moment szczególnego związku z Krakowem, dotyczy to lat zupełnie już bliskich. Otóż, gdy po zmianach politycznych w Polsce w 1989 r. stało się to możliwe, nastąpiło reaktywowanie czcigodnej krakowskiej Polskiej Akademii Umiejętności. Wśród niewielu pozostających przy życiu, po długich dziesięcioleciach przymusowego zawieszenia Akademii, jej członków był Gerard Labuda, jemu też – a zatem osobie, która wielokrotnie udowodniła ogromną sprawność także na polu organizacji nauki – powierzono prezesurę wskrzeszonej PAU, a co się z tym wiąże – ogrom obowiązków w pierwszych, niełatwych, ponownie pionierskich latach jej wznowionej działalności. Monografia króla polskiego Mieszka II pióra G. Labudy zainaugurowała też odrodzoną serię Rozpraw Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU<sup>4</sup>.

Trudno piszącemu te słowa oddać koloryt i nastrój uroczystości krakowskiej, w której uczestniczyli też przedstawiciele macierzystej uczelni z rektorem UAM prof. Jerzym Fedorowskim na czele. Trudno też silić się w tych kilku słowach na jeszcze jedną próbę omówienia czy „podsumowania” naukowego i życiowego dorobku Profesora, tym bardziej że w najbliższych miesiącach nastąpi zapewne po temu sposobność w związku z planowanym na UAM odnowieniem doktoratu Gerarda Labudy. Po gdańskim (1985) i toruńskim (1993), teraz także krakowski uniwersytet uznał za stosowne uczcić Gerarda Labudę najwyższą godnością akademicką. Kaszub z pochodzenia (swoje kaszubskie pochodzenie i miłość do tego kraju Labuda podkreśla przy różnych okazjach, w sposób ujmujący mówił o tym także w Krakowie 12 maja; wiele też wysiłku włożył w zbadań dziejów tego regionu), Poznaniak z wyboru i przekonania, grodowi znad Warty poświadcający lwią część swego życia i trudu, jest Labuda uczonym i osobowością o wymiarze ogólnopolskim. Zbliżając się do osiemdziesiątego roku życia (urodzony 28 XII 1916), pozostaje w zadziwiającej i zawstydzającej wielu znakomitej sprawności intelektualnej i fizycznej, stale wzbogacając naukę polską nowymi pracami, niekiedy rozszerzającymi i pogłębiającymi sprawy i wątki już wcześniej omawiane, niekiedy zaś dotyczącymi spraw zupełnie nowych. Poznańskie środowisko historyczne dumne jest z faktu zaliczania do swego grona Gerarda Labudy, wraz z nim przeżywa kolejne wyrazy uznania, próbuje o ile to możliwe kontynuować (przynajmniej w pewnych dziedzinach) jego badania, z nie malejącą uwagą śledzi powstawanie kolejnych prac i tez, przyłącza się do gratulacji i życzeń.

Jerzy Strzelczyk

<sup>1</sup> Bibliografia prac naukowych Gerarda Labudy została zestawiona do roku 1976 przez J. Strzelczyka w księdze pamiątkowej pt. *Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*. Poznań 1976, ss. 9-88, a za lata 1976-1986 przez B. Wachowiaka na łamach zeszytu dedykowanego również G. Labudzie (t. 52, z. 4, 1987) toruńskiego czasopisma „Zapiski Historyczne”, ss. 229-253. Zestawienia za lata ostatnie brak; liczba nowych publikacji G. Labudy bez wątpienia liczy kilkadziesiąt pozycji.

<sup>2</sup> Zob. M. Biskup, *Gerard Labuda jako historyk Pomorza*. „Zapiski Historyczne” t. 52, z. 4, 1987, ss. 5-20; J. Hackmann, *Gerard Labudas Konzeption der Geschichte Pommerns*. „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” t. 41, 1993, ss. 109-134.

<sup>3</sup> Do sylwetki naukowej G. Labudy oprócz prac wymienionych w poprzednim przypisie zob.: H. Łowmiański, *Gerard Labuda*. „Nauka Polska” nr 1/1975, ss. 58-63; B. Miśkiewicz, przedmowa do *Ars historica* (jak w przyp. 1), ss. 5-8; J. Strzelczyk, *Gerardowi Labudzie w hołdzie*. „Przegląd Zachodni” nr 5-6/1986, ss. 1-17 (zeszyt dedykowany G. Labudzie z okazji 70-lecia urodzin).

<sup>4</sup> G. Labuda, *Mieszko II król polski (1025-1034). Czasy przelomu w dziejach państwa polskiego*. Kraków 1992 (Polska Akademia Umiejętności. Raporty Wydziału Historyczno-Filozoficznego. T. 73). Polska Akademia Umiejętności, pomna wielkich dawnych tradycji na tym polu, już w pierwszych latach po reaktywowaniu rozwinęła ożywną działalność wydawniczą.

## NAGRODA „POMOSTU” MIASTA GÖRLITZ

Dnia 2 maja 1995 r. po raz drugi przyznano Nagrodę „Pomostu” miasta Görlitz za nadzwyczajne osiągnięcia służące porozumieniu narodów. Nagroda stanowi wyróżnienie za zaangażowanie w kształtowanie międzyludzkich, kulturalnych i gospodarczych stosunków pomiędzy narodami wschodniej i zachodniej Europy. Nazwiska kandydatów zgłaszają przedstawiciele związków, partii, organizacji religijnych i mieszkańcy Görlitz, a wyboru dokonuje odpowiednia komisja. W 1995 r. z 17 zgłoszonych osób nagrodzono następujące: Adama Michnika – historyka, polityka, redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej” (nagroda główna), dra Rüdiger Stephana – sekretarza generalnego Europejskiej Fundacji Kulturalnej w Amsterdamie (*European Cultural Foundation Amsterdam*), poprzednio kierownika Fundacji Roberta Boscha w Stuttgarcie oraz prof. Annę Wolff-Powęską – dyrektora Instytutu Zachodniego, wiceprzewodniczącą Polsko-Niemieckiego Forum. Po raz pierwszy przyznano w tym roku nagrodę regionalną, którą otrzymał prof. Wolf-Dieter Ludwig, jeden z założycieli *Europa-Orchester* i *Jugend-Europa-Orchester* składających się z muzyków polskich, czeskich i niemieckich.

W wygłoszonym *laudatio* prof. Ingo Kolboom naszkicował sylwetki i dokonania naukowe nagrodzonych osób podkreślając, iż pomimo różnych obszarów działania i kręgów zainteresowań są one „aktorami, administratorami i analitykami” procesu zbliżania narodów. Wydatnie przyczyniły się do tego, że Europa nie jest już zlepkiem poszczególnych części, ale staje się coraz bardziej ujednoliconą całością.

Romualda Zwierzycka

SPOTKANIA W KRZYŻOWEJ TEMATEM SESJI POLSKIEGO INSTYTUTU  
SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH

Kiedy jesienią 1989 r. polscy i niemieccy dyplomaci dyskutowali nad miejscem spotkania kanclerza rządu Republiki Federalnej Helmuta Kohla z premierem rządu Rzeczypospolitej Tadeuszem Mazowieckim, wybór padł na Krzyżową. Ta niewielka wioska leżąca nieopodal Świdnicy weszła na trwałe pod dawną nazwą Kreisau do historii Niemiec, gdyż dała imię jednemu z najświetniejszych odłamów niemieckiej opozycji w III Rzeszy – *Kreisauer Kreis*<sup>1</sup>. Dlatego Niemcy, dumni dziś z tej tradycji, wysunęli na owe planowane spotkanie właśnie Krzyżową, zaś Polacy uznający tę tradycję wyrazili swoją zgodę, aprobując ideę „odprężenia i polsko-niemieckiego sąsiedztwa”. Ideę wykuwaną tutaj w latach wojny przez grono niemieckich patriotów, których do Krzyżowej zapraszał młody przeciwnik dyktatury hitlerowskiej Helmuth James von Moltke, wspierany przez innych przedstawicieli pruskiej kadry urzędniczej z opozycji, jak: Peter Yorck von Wartenburg, Adam von Trott zu Solz, Hans-Bernd von Haefen oraz Horst von Einsiedel.

O istnieniu w III Rzeszy opozycji antyhitlerowskiej w ogóle było cicho po wojnie w Niemczech okupowanych przez cztery zwycięskie mocarstwa. Cały naród niemiecki był w tych czasach naładowany emocjami, obciążony odpowiedzialnością za system dyktatury i jego zbrodnie. Jednakże z wolna, w miarę rozpoznawania rzeczywistości, świat zarzucił ten niesłuszny pogląd

<sup>1</sup> Nazwa *Kreisauer Kreis* utrwalona w historiografii została nadana temu ugrupowaniu przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy w trakcie śledztwa po katastrofie 20 lipca 1944 r. por. *Geheime Dokumente aus dem ehemaligen Reichssicherheitshauptamt*. Herausgegeben von Hans-Adolf Jacobsen. Stuttgart 1989, Bd. 1, s. 299, zapiska z 25 sierpnia 1944 r.